Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 76 Kraków, środa 2 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Endeckie burdy

Kraków staje się w ostatnich czasach widownią zaburzeń, urządzanych przez endecką bojówkę akademicką, a zapowiadanych, reklamowanych i wychwalanych w organie b. ministra Kucharskiego, w „Gońcu Krakowskim", który — mszcząc się za zdemaskowanie skandalicznej gospodarki swego wydawcy, jako ministra — otwarcie podżega do burd i awantur.

Ostatnio młodzież wszechpolska dała się nadużyć do burdy na odczycie prof. Jana Baudouina de Courtenay. Planowany napad na tego znakomitego uczonego nie powiódł się aranżerom burdy, ale to nie zmniejsza i nie łagodzi ohydy ich czynu. Młodzieńcy, którzy przyszli na odczyt z jajami, aby niemi obrzucić jednego z największych uczonych polskich, nie zdają sobie widocznie sprawy z nikczemnej roli, jaką odegrali. Wychowanie endeckie zatarło w ich sumieniach zdolność rozróżniania między złem a dobrem, a nie dało im wiedzy o tem, co istotę, wielkość i sławę polskości stanowi. Taki Hrabyk, co jajko rzucił z galerji, nie ma oczywiście bladego pojęcia o tem, w kogo tem jajkiem starał się ugodzić; nie wie, że prof. Baudouin jest największym lingwistą polskim, twórcą i głową polskiej szkoły lingwistów, do której należą tacy uczeni, jak rektor Łoś, profesorowie Rozwadowski, Nitsch i t. d., że prof. Baudouin położył niespożyte zasługi naukowe około języka polskiego, a zatem około duchowej ojczyzny narodu polskiego, że jest chlubą nauki polskiej, jedną z jej największych sław w międzynarodowym świecie naukowym. Na sędziwego olbrzyma nauki i zasług ośmiela się rzucać jajkiem durny smarkacz i wierzy w to, że ma do tego moralne prawo, że spełnia czyn patrjotyczny!

Daje to miarę, jak straszliwie ogłupiona i znieprawiona jest ta młodzież, jak okropnie zatruty jest jej duch przez endeckich wichrzycieli. Niesłychanie niski poziom umysłowy tej młodzieży nie pozwala jej ocenić bezmiaru kłamstw i podłości, jakiemi karmi ją taki „Goniec Krakowski", który znanego przeciwnika masonerji, prof. Baudouina, mianuje „jednym z przewódców masonerji w Polsce" i za burdę przeciw temuż skierowaną wychwala triumfalnie młodzieńców wszechpolskich, jako bohaterów narodowych...

Nazajutrz po tych pochwałach pojawił się w tymże „Gońcu" pełen oburzenia i krzyku zgrozy artykuł, zatytułowany „Bandycki napad". Czy myślicie, że tu mowa o bandyckim napadzie na sławnego uczonego polskiego? Broń Boże! Mowa tu o wypoliczkowaniu mizernej figurki redaktora „Gońca", p. Świrskiego, za jego szczekanie na marszałka Piłsudskiego. Oto klasyczny przykład etyki endeckiej: jeśli endecy napadają na zasłużonego męża, który jest chlubą nauki polskiej, to jest to „czyn narodowy"; jeśli zaś ktoś, oburzony systematycznem spotwarzaniem i lżeniem bohatera narodowego, spoliczkuje endeckiego potwarcę, wtedy powstaje krzyk: gwałtu! bandycki napad! Jestto etyka owego afrykańskiego ludożercy, który na zapytanie misjonarza, jak sobie wyobraża różnicę między złem a dobrem, odpowiedział:

— Dobre jest, jeżeli ja zjem drugiego człowieka, złe jest, jeżeli mnie zje drugi człowiek.

Jeżeli młodzież endecka nie znajduje się na dość wysokim poziomie umysłowym i moralnym, ażeby to pojąć, — to przynajmniej uprzytomni sobie może tę niezbitą prawdę, że kij ma dwa końce, że kto wiatr sieje, ten burzę zbiera, że barbarzyńskie wybryki smarkaczów muszą doprowadzić do tego, iż ci wkońcu dostaną porządnie po grzbiecie i wtedy raz na zawsze odechce im się prowokowania burd.

Wybuch strajku górników w Polsce

Na Górnym Śląsku 75 procent kopalń stoi w walce strajkowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 31 marca.

Kongres radców załogowych, który odbył się w ubiegłą niedzielę, uchwalił jednogłośnie strajk górników od poniedziałku 31 marca. Wzięli w nim udział nietylko radcy, należący do Centralnego Związku górników, ale także i liczni radcy załogowi, należący do związków nieklasowych. Po referatach posłów tow. Stańczyka i Adamka przemawiało 56 mówców, **wszyscy za strajkiem**. Następnie uchwalono rezolucję strajkową tow. posła Stańczyka. Rezolucja ta przestrzega między innemi wojsko i policję przed mięszaniem się do walki strajkowej, mówiąc, iż jeśli wojsko w walkę tę się wmiesza, przestanie być przez robotników uważane za służące ku obronie państwa, zaś policja za stróżów bezpieczeństwa. Robotnicy uważać będą wtedy wojsko i policję za będące na żołdzie obcych kapitalistów, będących wrogami interesów Polski.

Stosownie do uchwały niedzielnej dziś wybuchł na Górnym Śląsku strajk górników, który objął **75 procent kopalń i coraz bardziej się rozszerza**, mimo kontragitacji enpeerowskiego Zjednoczenia zawodowego, niemieckich chadeków i burschdunkerowców. Chadecy polscy opowiedzieli się przeciw strajkowi, lecz jako nie należący do Zespołu pracy, kontragitacji nie prowadzą.

Centralny Związek górników w Polsce wydał do strajkujących odezwę, wzywającą do wytrwania. We wtorek odbędzie się konferencja kopalniana z oddziałami Związku dla rozpoczęcia strajku w zagłębiach: dąbrowskiem, krakowskiem i cieszyńsko-śląskiem.

W razie, gdy rząd nie wpłynie na przemysłowców i nie skłoni ich do poszanowania obowiązujących ustaw, strajk zostanie rozszerzony na przemysł naftowy oraz wszystkie saliny i kopalnie rud.

Expose ministra Grabskiego

Warszawa, 31 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Na jutrzejszem posiedzeniu komisji budżetowej wygłosi expose premjer Grabski. Będzie ono dotykało wyłącznie polityki skarbowej i sanacyjnej.

Nowy poseł Stanów Zjedn. w Polsce

Warszawa, 31 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie mianowany został prof. Gearson, z pochodzenia Szwed.

Dwa wyniki akcji sanacyjnej

W sobotę doniesiono urzędownie, że z dniem 28 marca PKKP zaprzestała druku banknotów markowych w zupełności. Jest to druga faza w akcji zmierzającej do ustalenia kursu marki przez zerwanie z metodą inflacyjną: pierwsza faza zakończyła się dnia 2 lutego przez zaniechanie druku marek na cele państwowe, t. j. na pokrycie deficytu, druga faza zakończyła się 28 marca przez zaniechanie druku marek na zakupno obcych walut i na kredyty gospodarcze. W ten sposób PKKP zamyka właściwie swą działalność i wchodzi w okres likwidacji, która ma być zakończona 28 kwietnia, w którym to dniu Bank Polski rozpocznie swą działalność. Już w ostatnich dniach marca PKKP na skutek zarządzenia ministerstwa skarbu ograniczyła udzielanie kredytów gospodarczych, co pociągnęło za sobą zmniejszenie się obiegu marek. W wyniku tego zarządzenia w ostatnim tygodniu obieg banknotów zmniejszył się o 18.7 biljonów, co od kwietnia 1922 r. zdarza się poraz pierwszy.

Zarządzenie to i jego skutek wynikły z polityki sanacyjnej, której kardynalnym wymogiem była samowystarczalność, tj. że wydatki muszą być pokryte z bieżących dochodów. Postępując po tej linji, ministerstwo skarbu dążyło do bilansowania budżetów miesięcznych, dostosowując do wydatków dochody przez podnoszenie szeregu podatków i przez energiczne ściąganie zaliczki na podatek majątkowy. Ta polityka, która ma wybitny typ fiskalny, doprowadziła do tego, że dziś już podatki przekroczyły stopę przedwojenną, że ciągle podwyższa się taryfy kolejowe, należytości stemplowe i monopolowe, że wydaje się zarządzenia w guście opłat paszportowych itd. Postępując po tej drodze, p. Grabski może osiągnąć swój cel, t. j. równowagę budżetową do maja lub czerwca, a następnie miesiące tworzą znak zapytania, szczególnie w uwzględnieniu faktu, że wpływy z podatku majątkowego się wyczerpią i że dalsze podnoszenie podatków i opłat musi wywołać drugi, mniej pożądany wynik akcji sanacyjnej.

Mamy na myśli drożyznę, która po chwilowem zatrzymaniu się, a nawet po drobnem cofnięciu się, znowu zaczyna rosnąć. Miejskie biuro aprowizacyjne w Warszawie stwierdziło w trzecim tygodniu marca wzrost kosztów utrzymania o 2.60 procent, skutkiem podrożenia chleba, masła, jaj, soli, cukru itd. Nietylko zresztą w Warszawie i nietylko co do artykułów żywności objaw ten widzimy: i u nas w Krakowie artykuły zaczynają wstydliwie — jeszcze nie skakać — ale piąć się w górę, zaś co do ubrań, obuwia, bielizny itd. stanowcza tendencja zwyżkowa już jest widoczna. Nie można powiedzieć, żeby ta tendencja zwyżkowa była uzasadniona tem, co kupcy naprowadzają: podwyższone podatki, podwyższone taryfy kolejowe i paszportowe itd. To są wydatki, które bardzo dobrze, to znaczy bez uszczerbku dla zarobku mogły by się pomieścić w dotychczasowej kalkulacji, ale na to trzeba, aby istniała po temu dobra wola i chęć nagięcia się do sytuacji, która powinna kilkasetprocentowe zarobki przenieść do przeszłości.

Do tych objawów przychodzi jeszcze dalszy. Jeżeli PKKP z dniem 28 marca zamknie a w każdym razie poważnie ograniczy kredyty gospodarcze, podczas gdy działalność Banku Polskiego zacznie się dopiero 28 kwietnia, powstanie okrągły miesiąc bezkredytowy. Wiemy z doświadczenia, co to znaczy. Fabrykanci pod pozorem braku kredytów zamkną a przynajmniej ograniczą ruch w fabrykach, a to pociągnie za sobą całkowite, albo częściowe bezrobocie nowych rzesz. Rząd będzie musiał po wyjściu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w życie pociągnąć fabrykantów do świadczeń i sam będzie musiał na ten cel płacić, a jedno i drugie pociągnie za sobą nową podnietę do śrubowania cen, ileże wiadomo, że fabrykanci muszą „odbić" swe wydatki.

Rozumie się, że powyższe wyniki nie mogą być powodem do załamania się prowadzonej akcji sanacyjnej, co do której konieczności niema dwóch zdań. Powinny one jednak być ostrzeżeniem i wskazówką do potrzebnych zmian, aby zapóźno nie przyszło rozczarowanie. Powiedzieliśmy, że rząd ma wedle przewidywań zapewnione pokrycie wydatków do maja—czerwca. Ogłoszone cyfry dochodów w marcu wykazują zwyżki ponad preliminarz, co naszem zdaniem nie może być powodem do zachwytów. Wykazują nam, że preliminarz na marzec przewidywał dochody z głównych podatków, monopoli i opłat na 50,480.000 złotych, a faktycznie wpłynęło już do 20 marca o 267 tysięcy więcej, pozostaje więc jeszcze jedna trzecia część miesiąca do przyniesienia wpływów. Cóż z tego, kiedy lwią część tych dochodów dał podatek majątkowy, a więc podatek niestały, którego źródło z czasem wyschnie.

Dalsza i to znaczniejsza zwyżka dochodów wykazana jest z innych podatków, poza majątkowym. Zwyżka ta na okres dwóch dekad marca daje około 9 miljonów złotych ponad preliminarz; pozostają więc jeszcze wpływy z ostatniej dekady marca. Jakież to podatki dały tę nadwyżkę? Niewątpliwie trzy głównie: gruntowny, dochodowy i obrotowy, z których dwa pierwsze są poniekąd sezonowymi i po wiośnie ich siła osłabnie, trzeci zaś będzie płynął dalej i będzie wpływał na ukształtowanie się cen w miarę, jak normalne przerzucanie tego podatku na konsumentów stanie się „prawem zwyczajowem", jak się to dzieje z wszystkimi podatkami pośrednimi. Z jakich więc źródeł pokryje minister skarbu wydatki, gdy powyższe albo zupełne wyschną, albo będą tylko skąpo płynąć? Będzie rząd zapewne starał się wydatki te ograniczyć choćby metodami p. Moskalewskiego, ale i to będzie kapaniną, która może zapotrzebowanie o niewielki tylko procent ścieśnić.

Takie są widoki i z nimi minister skarbu musi się liczyć. Nie można twierdzić, że najkrytyczniejszy termin akcji sanacyjnej już się zakończył, gdyż on dopiero zacznie działać.

UWAGI

—o—

Chiński mur

Jak wiadomo województwo krakowskie otrzymało przed kilku dniami wskazówki o ulgach paszportowych dla Krakowa. Według tych wskazówek na Kraków wypada miesięcznie 10 paszportów po 25 złotych dla wyjeżdżających na kurację, w celach naukowych itd.

Tymczasem zanim jeszcze dyrekcja policji rozpoczęła wydawanie paszportów ulgowych, rozpoczynają się już nadużycia.

Oto pewien akademik, słuchacz akademji eksportowej w Wiedniu, który przebywa obecnie chwilowo w Krakowie, zwrócił się do województwa z prośbą o wydanie mu paszportu na powrót do Wiednia według nowych ulg przysługujących mu, jako jadącemu zagranicę w celach naukowych. Tymczasem — otrzymał odpowiedź, iż do dyspozycji na kwiecień jest 6 (?) paszportów ulgowych, a te zostały zarezerwowane dla księży udających się w misji do Rzymu. Z tego wynika, że już dziś 1 kwietnia kontyngent paszportów zniżkowych na kwiecień jest wyczerpany. Akademik więc, o którym mowa dla uzyskania wyjazdu będzie musiał zapłacić 170 złotych.

Powyższy fakt jest czemś niesłychanem. Niedość, iż p. Grabski swemi paszportowemi zarządzeniami otoczył Polskę czemś w rodzaju chińskiego muru, to jeszcze, na dobitek ci, którzy mają prawo ulg w tych drakońskich zarządzeniach zostają pomijani — bo przedstawiciele spiskującego kleru polskiego, biednego polskiego kleru, muszą jechać „w misji" do Rzymu. Klerowi temu robi się wszelkie ulgi — uwalnia się jego majątki od podatku, daje mu się przywileje wyjątkowe — by w zamian za to dalej w Polsce siał ciemnotę. Ale dla polskiego akademika, udającego się w świat po naukę, żadnych nie ma ułatwień. Skoro nie może zapłacić, niech nie jedzie.

Sprawa zarezerwowania 6 ulgowych paszportów dla misji duchownej do Rzymu musi być wyjaśniona, a wszelkie w tym kierunku wydane już zarządzenia winny być cofnięte.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Wacław Sieroszewski

wygłosi **ODCZYTY** w sali **Muzeum Techniczno-Przemysłowego o godz. 7 wieczór:**

w środę 2 kwietnia

Dusza Wschodu i Zachodu

i w piątek 4 kwietnia

Na wulkanach Japonji

bogato ilustrowane przeźroczami roboty japońskiej, z których część przywieziona została przez prelegenta z Tokio, część zaś użyczone przez Poselstwo Japońskie w Warszawie (między innemi kilka zdjęć z ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji). Bilety w cenie mkp. 2, 1 miljon i 500 tys. do nabycia w księgarni p. Skulskiej (Wojnara) przy ul. Szewskiej.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Europa po wojnie

Nowa praca Leona Wasilewskiego

Spółdzielnia wydawniczo-księgarska „Nowe Życie" rozpoczęła bardzo ważną serję wydawnictw p. t. — „Książnica Nowego Życia". Mają to być broszury obszerniejsze, wprowadzające czytelnika w świat nowoczesnych zagadnień społecznych w oświetlaniu socjalistycznem. W ten sposób obok popularnej „Latarni" będziemy mieli równoległą serję broszur poważniejszych, obliczonych na czytelnika nieco bardziej przygotowanego.

Wydawcy bardzo dobrze uczynili, że „Książnicę" rozpoczęli od charakterystyki Europy powojennej. Albowiem wojna tak zmieniła wszystkie granice państwowe, stworzyła tyle nowych zagadnień, wysunęła tyle nowych instytucji, itd., że przedewszystkiem należy sobie zdać sprawę z tego, w jakim to nowym świecie się obracamy, z jakiemi nowemi zagadnieniami mamy do czynienia.

Znany publicysta socjalistyczny Leon Wasilewski w swej stustronicowej pracy wybrał dla charakterystyki Europy współczesnej metodę historyczną. Istotnie, trudno zrozumieć cały skomplikowany splot obecnych stosunków i kwestji, jeśli nie zrozumiemy tych spraw w ich rozwoju dziejowym. Autor mniej się zajmuje przytem zagadnieniami socjalnemi (te mają być omówione w oddzielnej pracy), natomiast szczegółowo omawia proces powstawania nowych państw, nowych granic i nowych instytucji państwowych i międzypaństwowych.

Na wstępie analizuje Europę przedwojenną i przedstawia ówczesną mapę Europy. Przedstawia nam rozwój zagadnień bałkańskich, wojnę rosyjsko-japońską i ruch rewolucyjny rosyjski, oraz szereg innych przyczyn, które stopniowo zmieniały równowagę europejską 19 stulecia i początku stulecia 20. Dalej przypomina nam cały przebieg wielkiej wojny światowej, przedstawia cele wojenne państw ententy i państw centralnych itd. Bardzo cenny jest rozdział trzeci, z którym czytelnik zaznajamia się z traktatami pokojowemi, z Ligą narodów, ze sprawą kolonji, odszkodowań, z kwestją rękojmi wykonania traktatu itd. Jestto rozdział bardzo ważny, gdyż należycie wprowadza w pojmowanie zagadnień polityki międzynarodowej w dobie bieżącej. W dalszych rozdziałach czytamy o przebiegu likwidacji wielkiej wojny — o oporze Turcji, o traktacie Lozańskim, o okupacji Ruhry, o kapitulacji Niemiec itd. W rozdziale V poznajemy stopniowy rozwój stosunków na wschodzie Europy, ustalanie się granic Polski, kwestję Gdańską, sprawę Galicji Wschodniej, sprawę ziemi Wileńskiej itp. Wreszcie ostatni rozdział poświęcony jest charakterystyce Europy współczesnej. Tu autor przedstawia nam kolejno wszystkie ważniejsze państwa, ich granice, ich stosunki międzynarodowe, główne prawy sporne itp. Wreszcie tablica porównawcza i mapa Europy powojennej uzupełniają i ilustrują wywody szanownego autora. Styl broszury niezmiernie zwięzły, materjał faktyczny bardzo obfity.

Stosunki Europy powojennej, jak wiadomo, są strasznie zagmatwane. Robotnikowi, chociażby bardzo rozwiniętemu i oczytanemu, a nawet i niejednemu inteligentowi niełatwo jest zorjentować się w powikłanych splotach stosunków. Dla tych właśnie przeznaczone jest dziełko Wasilewskiego. Zbyt mało my wszyscy zajmujemy się stosunkami zagranicznemi, od których przecie w tak wielkim stopniu zależy dalszy pomyślny rozwój Polski. Treściwa praca Wasilewskiego orjentuje nas w głównych zagadnieniach, przypomina główne fakta, podaje najważniejsze daty. Będzie też niewątpliwie dużą pomocą dla naszych towarzyszów i czytelników.

Kazimierz Czapiński.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI

odbyło się we czwartek 27 marca. Wielką salę p. Neulingera wypełniło kilkaset osób. Zagaił tow. Ścibor, którego wybrano przewodniczącym. O nowej ustawie o ochronie lokatorów referował r. m. tow. Dr. Rosenzweig. W godzinnem przemówieniu przedstawił główne zasady nowej ustawy, wrogie stanowisko stronnictw prawicowych w Sejmie i w Senacie wobec lokatorów, a następnie omówił sprawy miejskie. O sytuacji politycznej i o organizacji referował r. m. tow. Jasiński. W dyskusji przemawiali tow. Gwóźdź, Ścibor, Motylowa i inni, piętnując klerykałów, jako wrogów klasy robotniczej. Wybrano dzielnicowy komitet ochrony lokatorów, złożny z 7 towarzyszów i 3 towarzyszek, poczem przewodniczący wezwaniem do masowego organizowania się pod sztandarem PPS zamknął zgromadzenie.

—ooo—

Z OKRĘGU BIAŁA—ŻYWIEC

Organizacja partyjna w ostatnich tygodniach prowadziła niezmiernie ożywioną akcję wiecową. W ciągu sześciu tygodni odbyło się 16 wieców i odczytów, przeważnie poselskich.

W niedzielę 17 lutego odbyły się dwa wiece w **Andrychowie i Wadowicach**. Na obu referował tow. poseł Piotrowski. W poniedziałek 18 lutego odbył się olbrzymi wiec w **Bielsku** w domu robotniczym; referował, uwzględniając zwłaszcza sytuację gospodarczą, tow. poseł Piotrowski. — Na wszystkich tych wiecach przemawiał także tow. Pająk. 24 lutego odbył się wiec w **Żywcu** z referatem tow. posła Regera.

W poniedziałek 25 lutego br. odbył się w **Bielsku** ogromny wiec, zwołany z powodu wymówienia pracy robotnikom bielskim od 1 marca. Referował tow. poseł Czapiński oraz tow. Pająk i Peterek.

W poniedziałek 3 marca odbył się w **Bielsku**, w Domu robotniczym odczyt tow. pos. Czapińskiego p. t. „Rzym czy Polska".

W niedzielę 9 marca oraz w poniedziałek odbyły się trzy wiece z referatami posła tow. Niskiego, mianowicie w **Lipniku, Buczkowicach i Bystrej**.

W niedzielę 16 marca tow. poseł Stańczyk referował na dwóch wielkich wiejskich zgromadzeniach, mianowicie w **Kaniowie i Bestwinie**, witany bardzo serdecznie. Jednocześnie tow. Pająk referował w **Wilkowicach i Straconce**. W poniedziałek odbył się wielki wiec w **Sporyszu** koło Żywca, z referatem tow. Pająka.

Wszystkie powyższe wiece miały przebieg bardzo pomyślny. Wszędzie jednomyślnie przeszły rezolucje socjalistyczne.

W niedzielę 23 marca odbył się wielki wiec w **Andrychowie**. Zebrało się około półtora tysiąca ludu z miasteczka i okolic. Przewodniczył tow. Jończy. Referowali poseł Czapiński i Pająk. Tegoż dnia po południu odbył się wiec w **Wadowicach** w Domu robotniczym z referatami tychże mówców. Poza tem w obu miastach odbyły się partyjne konferencje.

W poniedziałek 24 marca urządzono dzień kobiet w **Bielsku** w Domu robotniczym. Zagaił wiec tow. Pająk, przewodniczyła tow. Dyczkowa. Referowali tow. Władysława Szymanowska z Warszawy oraz poseł Czapiński. Po wiecu i uchwaleniu rezolucji tow. Szymanowska w ożywionej pogawędce omawiała z miejscowemi towarzyszkami sprawę utworzenia organizacji kobiet.

We wtorek 25 marca odbył się wielki wiec w **Żywcu** w sali miejskiej. Napływ słuchaczy, a zwłaszcza kobiet, był niezwykły. Zagaił wiec tow. Durczak, do prezydjum weszli tow. Kuciarowa, Durczak i Mrowca. Sprawę dnia kobiet referowała obszernie serdecznie oklaskiwana tow. Szymanowska. Sytuację polityczną przedstawił poseł Czapiński, Tow. Mrowca omówił kwestję walki o 8-godzinny dzień pracy. Jednomyślnie uchwalono wszystkie przedłożone rezolucje, między innemi ostrzeżenie pod adresem rządu Grabskiego z powodu ostatnich reakcyjnych nominacji oraz niefortunnych zarządzeń i projektów gospodarczych. Uchwalono także wotum zaufania dla posłów socjalistycznych. Kobiet było wiele. Tegoż dnia referowała tow. Szymanowska na zgromadzeniu w **Leszczynach** w pobliżu Białej. Również w tym samym dniu po południu w **Białej** tow. Czapiński wygłosił odczyt p. t. „Budowa świata". Odczyt był ilustrowany kilkudziesięciu pięknemi przeźroczami. Była to pierwsza próba zorganizowania ilustrowanych odczytów przy pomocy latarni magicznej świeżo nabytej w Warszawie za blisko miljard marek przez Okręgowy Komitet PPS. Próba wypadła bardzo udatnie. Słuchaczy zebrało się bardzo wielu. Dalsze odczyty są projektowane w najbliższych tygodniach.

Przegląd społeczny

—o—

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

W trzecim dniu rokowań w sprawie obniżki płac górniczych w zagłębiu dąbrowskiem i chrzanowskiem, toczących się w ministerjum pracy w Warszawie, przy udziale głównego inspektora pracy, p. Klotta i innych przedstawicieli rządu, zostały ostatecznie ustalone dwa stanowiska: Przemysłowcy górniczy stanęli na propozycji 12 proc. obniżki płac na dwa miesiące, tj. marzec i kwiecień: przedstawiciele Centralnego Związku górników zgodzili się na obniżkę o 10 proc. Przedstawiciele Zw. górniczego oświadczyli, że sprawę tą przedstawią konferencji komitetów kopalnianych w zagłębiach dąbrowskiem i chrzanowskiem i od ich decyzji uzależnią dalsze postępowanie. Konferencja komitetów kopalnianych odbędzie się we wtorek 1 kwietnia w Dąbrowie Górniczej.

—ooo—

6-TYGODNIOWY STRAJK

W zakładach miaczowskich w Myszkowie pod firmą „Baurertz" trwa strajk formierzy 6-ty tydzień. Strajk ten wybuchł z powodu niedotrzymania umowy przez powyższą firmę, która wypowiedziała robotnikom z powodu braku pracy. Robotnicy po przepracowaniu wypowiedzianych dni wyszli w spokoju z fabryki po otrzymaniu swojej należytości. W dniu 3-cim po odejściu firma wywiesiła ogłoszenie, że robotnicy mogą być z powrotem przyjęci do pracy, ale na nowych warunkach, to znaczy, że niskie i głodowe zarobki jeszcze zostaną zniżone, a w dodatku odbiera im się deputat węglowy. Na tę propozycję odpowiedzieli robotnicy strajkiem. Dyrektor „Baurertz" do tej chwili żadnego porozumienia nie nawiązał w tej sprawie z Sekretarjatem okręgowym i z delegatami, ponieważ twierdzi, że obecny sekretarz jest przekonań bolszewickich, więc z nim nie może pertraktować. Na żądanie sekretarza p. inspektor Gallot zwołał konferencję na 26 b. m. na g. 12, ale dyrektor nie dał żadnej odpowiedzi, tylko przysłał zawiadowcę firmy, który oświadczył, że pan dyrektor wyjechał do Wiednia, a jemu żadnego pełnomocnictwa nie udzielił.

Mało temu panu, że kpi sobie z robotników i twierdzi, że ich zmusi głodem do przyjęcia warunków przez niego podyktowanych, ale również kpi sobie z inspektoratu pracy i twierdzi, że w jego firmie nikt niema do rządzenia. Dlatego zwracamy się do miarodajnych czynników rządowych, którzy temu panu dali zamówienia na roboty rządowe, aby wpłynęły na Zarząd tej firmy w kierunku zlikwidowania strajku, ponieważ z powodu strajku formierzy wyrzuca się z innych oddziałów robotników na bruk, nie mając im co dać do roboty.

Zwracamy się również do ministerstwa pracy i opieki społecznej, ażeby wpłynęło na p. Kulakowskiego, dyrektora fabryki naczyń emaljowanych w Blachowni, ażeby lokaut, który w tej państwowej fabryce trwa już 9-ty tydzień, raczyło zlikwidować, ponieważ rządowe zakłady powinny świecić wzorem.

W fabryce wyrobów gumowych w Wolbromiu, pod firmą „Westen" jest kierownikiem dr. chemji Klimosz, Niemiec, który nie umie ani słowa po polsku. Będąc dłuższy czas w Rosji, nauczył się po rosyjsku, więc po rosyjsku wymyśla ordynarnemi słowy robotników, jakby był kierownikiem tylko do wymyślania i wyrzucania na bruk bez żadnych powodów. Na zapytanie o powód powiada, że mu się tak podoba, bo on postępuje wedle ustawy, przecież płaci 14 dni wypowiedzialne z góry. Gdy delegacja udała się do niego, ażeby wyrzuconego robotnika obarczonego rodziną pozostawiono w pracy, delegacji nie przyjął, tylko wywiesił ukaz w portjerni żądając spokoju, a w razie niezadowolenia robotników potrafi porządek utrzymać za pomocą policji. W sobotę 22 bm. odbyło się zgromadzenie robotników tejże firmy, na którem był obecny tow. poseł Śledziński i sekretarz okręgowy. Robotnicy pokazywali zarobki swoje od 1,800.000 do 4,500.000 marek najwyższe. Sprawą tą zajęła się konferencja w poniedziałek 24 bm., na której był obecny tow. poseł Kwapiński, w Olkuszu. Na tę konferencję zostało wybranych 2 delegatów, którzy mieli przybyć do Olkusza, ale p. Klimosz nie zwolnił delegatów, krzycząc, że żaden poseł im chleba nie daje, tylko on. Zwracamy temu panu uwagę, że takie postępowanie z ludźmi ciężko pracującymi za głodowe płace, a nawet bicie po nosie starszego robotnika wiekiem od siebie, nie może być praktykowane w państwie konstytucyjnem. Jeżeli swój proceder chce uprawiać, może powrócić do Rosji.

Do firmy „Westen" oraz do p. dyrektora Otta zwracamy się, ażeby dotrzymała umowy, podpisanej w obecności posła Kwapińskiego.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„TYLE NAMIĘTNOŚCI... W MARJONETKACH"**, 3 akty Rosso di San Secondo, przekład Z. Jachimeckiej.

Wielka hala urzędu telegraficznego... Niedziela - - na ulicach słota, w urzędzie atmosfera senna... Niema odbicia ruchu handlowego, giełdowego. Wyjątkowo jakiś pakiet depesz urzędowych... Jedno okienko tylko świeci — obecnością funkcjonarjusza. Aparat telegraficzny obsługuje przeważnie dział, zwany w statystyce ruchem ludności — notowania: urodzin, zgonów, ślubów, a więc w transpozycji telegraficznej: zawiadomienia, gratulacje, kondolencje... Pozatem „varia": różne tragedje osobiste, których czas powstania, niezależny jest również od czarnych czy czerwonych cyfr w kalendarzu: od święta czy nie święta.

Tu w tej hali autor wskazuje nam trzy osoby, które rozpoznawać będziemy po tem, że jeden pan — szary, jeden czarny, gdyż utraciwszy przedmiot miłości, ostentacyjnie obnosi się z żałobą, jedna pani z cennym futrzanym kołnierzem (niebieski lis)... Dlaczego te trzy osoby, które autor wybrał spośród innych „nadawców", mają nas bliżej zająć? Bo ze strzępków podartych, niewysłanych blankietów telegraficznych i z urywków rozmów dowiadujemy się, że są to „socii doloris" — towarzysze niedoli: wszyscy troje przechodzą ciężki kryzys natury miłosnej. Są to, jak rozbitki z trzech różnych, burzą zatopionych okrętów, których przypadek łączy na jakiejś wysepce...

Bliżej autor nie rekomenduje widowni tych rozbitków uczuć...

Nie okazuje im też — taką przynajmniej odgrada się pozą — zbytniej serdeczności, spogląda raczej z sarkazmem, traktując ich, jako marjonetki, o których działaniu decyduje namiętność, gra podnieconych nerwów, zadrażnionych zewnątrz przez niewidzialnych sprawców.

Autor stanął w momencie tworzenia na stanowisku tającego swoje współczucie obserwatora ich gorączkowego miotania się, a następnie w momencie realizacji scenicznej swojego utworu — na stanowisku jakby demonstratora, który wobec wypełnionej sali ukazuje tych opętańców namiętności.

Etjologia (jak w medycynie nazywa się powody wywoławcze) cierpień ich w krótkości ustalona... O pacjentach nie dowiadujemy się nadal żadnych szczegółów ubocznych... Autor dalej notuje ich dziwaczne zachowanie się u przyjaciółki damy z futrzanym kołnierzem. Mamy ludzi psychicznie zgnębionych — atoli w nierównym stopniu — zawodem miłosnym. Zarazem przez napięcie uwagi w tym kierunku erotycznie podnieconych. Stwarza to ostre kontrasty...

Wypadek jeden okaże się uleczalny — skończy się pogodzeniem. Drugi u typu najbardziej niespokojnego — samobójstwem, trzeci wreszcie u osobnika, którego ból lubuje się nieco w pozie dramatycznej (pan w żałobie) nową manifestacją swojego złamania, które się nie może obejść bez podpory.

Użyłem wkońcu, jakby porównania klinicznego, oczywiście nie w celu imputowania autorowi, że chciał takie studjum stworzyć — nie, autor w przeciwstawieniu do teatru mieszczańskiego chciał dać utwór, wolny od malowania jakiegoś środowiska, chciał dać coś w rodzaju „nagiej" namiętności. Chciał przedstawić, iż ród ludzki jest igraszką przeznaczenia.

Mimowoli nasuwa się tu porównanie z Przybyszewskim. Ale Przybyszewski traktuje tematy pokrewne tej sztuce Rosso di San Secondo z tą nieukrywaną pasją, która widownię wstrząsa; wgląda w każdy fibr duszy swoich ofiar konfliktów miłosnych i widzów zmusza do podzielania ich emocyj. Autor włoski notuje skrótami — z pozornym chłodem, jak takie postaci na tej jednej strunie, na której w danym momencie zawiesił ich egzystencję, targać się mogą bezsilnie.

Jest to ujęcie posiadające pewną atrakcję nienapotykanego przedtem eksperymentu; autor zręcznie przytem rozkłada swój temat na trzy etapy, gdzie przy zachowaniu eksterytorjalności rozbit-

Wiadomości polityczne

PIĄTA SESJA LIGI NARODÓW

Jak „Neue Fr. Presse" donosi z Genewy, piąta sesja Ligi narodów, która odbędzie się we wrześniu b. r. będzie miała znaczenie pierwszorzędnego międzynarodowego kongresu. Oprócz Mac Donalda, który weźmie osobiście udział w zebraniu, przybędzie także Mussolini. W razie potwierdzenia się wiadomości o przyjeździe Mac Donalda i Mussoliniego, także i inne państwa przyślą na sesję najwybitniejszych mężów stanu, co podniesie bardzo autorytet Ligi.

PRZECIW NOWEJ USTAWIE EMIGRACYJNEJ

Dzienniki amerykańskie donoszą, że przeciw nowemu projektowi amerykańskiej ustawy imigracyjnej zgłosiły protest Włochy, Japonja, Rumunja i inne państwa.

KRONIKA

Kraków, 1 kwietnia.

Spłata podatku lokatorskiego

W celu ułatwienia stronom spłatę podatku lokatorskiego w terminie obecnym, począwszy od środy dnia 2 kwietnia magistrat ustanowił dla poboru powyższych podatków siedm kas, a w szczególności:

dla Dz. I, II, III, IV — główna Kasa miejska;

dla Dz. V i VI — w miejskiem Biurze aprowizacyjnem — (Gmach Magistratu skrzydło od ul. Poselskiej parter);

dla Dz. VII i VIII — w sali konferencyjnej Magistratu — (gmach Magistratu I. p.);

dla Dz. 9, 21 i 22 — w lokalu Komisarjatu obwodowego 5-go w Podgórzu (dawny ratusz podgórski II p.);

dla Dz. 10, 11, 12, 13 i 14-tej — w sali konferencyjnej Magistratu — gmach Magistratu II. p. obok sali Rady miejskiej);

dla Dz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20-tej — w lokalu Wydziału II. Magistratu (Pałac Larischa II. p.).

Kasy te będą otwarte począwszy od dnia 2 kwietnia br. tj. środy, aż do odwołania, każdodziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 12 i pół w południe.

Przytem zaważa się, że od kontrybuentów podatku od lokali, którzy uiszczą ten podatek najpóźniej do 10 bm. nie będzie się pobierać żadnych procentów zwłoki.

—ooo—

Do Dyrekcji Agencji Wschodniej w Warszawie

Oddział krakowski AW rozesłał w sobotę 29 marca jako swój komunikat opis zajścia w redakcji „Gońca Krakowskiego", opis zupełnie fałszywy i jednostronny, podyktowany przez spoliczkowanego redaktora. Ten opis był w swej bezczelności tak przesadzony, że żaden z dzienników krakowskich go nie umieścił, a tylko „Goniec" powtórzył go, względnie podał to, co niezawodnie on sam do AW do rozgłoszenia podał.

Zapytujemy Dyrekcję AW, czy należy do zadań oddziału krakowskiego rozsyłanie takich komunikatów, czy wogóle jest zadaniem agencji, która stoi w pewnych stosunkach do rządu, przykładać rękę do „gloryfikowania" kalumniatora i to w sposób, który nieotrzaskanemu z praktyką dziennikarzowi mógłby nasunąć przypuszczenie, że ma do czynienia z wiadomością poważną, bo wyszłą z agencji, która ma pewne stanowisko w dziale informacyjno-prasowym.

Treść owego komunikatu na kartkach rozsyłanych przez oddział krakowski AW daje powód do przypuszczenia, że pracownicy tego oddziału solidaryzują się z wystąpieniami „Gońca", co naturalnie wolno im prywatnie, ale — o to właśnie zapytujemy — czy wolno im manifestować to w wydawanym biuletynie o marce bezpartyjnej, wyłącznie informacyjnej.

—ooo—

Napiętnowanie endeckiego kalumnjatora

Redakcja nasza otrzymuje następujące oświadczenie:

Wobec celowych zmyśleń, oraz błędnych pogłosek, krążących w prasie w związku z zajściem w redakcji „Gońca Krak." dnia 29 marca br. uważamy za stosowne oświadczyć co następuje:

Wizyta nasza w redakcji „Gońca", podjęta z własnej inicjatywy miała na celu przedstawienie redaktorowi tegoż pisma potrzeby zmiany tonu wobec ruchu strzeleckiego oraz byłych Legionistów, jakoteż odwołania artykułu z nr. 72 „Gońca", w którym Akademja na cześć Marszałka Piłsudskiego w Starym Teatrze z udziałem wybitnych artystów i uczestników ruchu Legionowego została nazwana „błazeńską hecą na cześć oszczercy". Na to nasze życzenie, przedstawione w najzupełniej poprawnym tonie, redaktor „Gońca" dr Świrski udzielił odpowiedzi w formie niegrzecznej, do której dołączył nową obelgę na Marszałka Piłsudskiego.

Pomimo tego podeszliśmy do wyjścia i bylibyśmy opuścili lokal, gdyby dr Świrski nie doskoczył do kapitana Bianchiego, szukając wyraźnie awantury. W tym momencie kpt. Bianchi reagował wymierzeniem policzka. Znieważony rzucił się z pięściami na kpt. Bianchiego, ale został odtrącony. Następnie opuściliśmy redakcję nie zaczepieni przez nikogo, zostawiając bilet wizytowy.

Cały szereg szczegółów podanych w „Gońcu Krakowskim": jakobyśmy oświadczali, że przychodzimy w Imieniu Marszałka Piłsudskiego, czy też Jego honoru, jakoby dr Świrski wymierzył kpt. Bianchiemu „trzy siarczyste policzki i wypchnął go za drzwi", jakoby dr Zagrzewski został siłą wstrzymany przez p. Dodę, stanowią proste zmyślenie.

Wobec tego, że dr Władysław Świrski w ciągu 24 godzin nie reagował w sposób zgodny ze zwyczajami postępowania honorowego na zniewagę uważamy za wykluczone traktowanie sprawy honorowo, zastrzegając sobie postępowanie sądowe wobec rzucanych obelg i oszczerstw.

Kraków, 31 marca 1924.

Leon Bianchi.
Dr Kazimierz Zakrzewski.

„ARMJA POLSKA A DEMOKRACJA". Pod powyższym tytułem wygłosił w ubiegłą niedzielę w sali Starego Teatru odczyt tow. poseł dr Lieberman. Prelegent w zajmujący sposób nakreślił obraz współczesnej wojny tak różnej od wojen poprzednich, ilustrując swe tezy interesującemi przykładami z historji wojen. Następnie tow. poseł dr Lieberman wykazał, iż w wojnie przyszłej decydować będą chemja i masy — nie zaś armje stałe i dlatego czas służby wojskowej winien być krótki, wszyscy za to obywatele winni przejść wyszkolenie wojskowe. Prelegent wykazał przykładowo, iż te państwa (Niemcy, Rosja), które za czasów pokoju miały armje stałe zostały pobite; zwycięsko zaś wyszły z wojny Anglja i Ameryka, gdzie powszechna służba wojskowa nie obowiązuje. Olbrzymie więc sumy, które obecnie idą na utrzymanie armji stałej winny być raczej obrócone na doskonalenie techniki wojennej. Przedewszystkiem jednak winniśmy dążyć do urzeczywistnienia idei powszechnego rozbrojenia — Polska bowiem w wojnie przyszłej nie ma do zyskania nic, a do stracenia wszystko.

Interesujące wywody tow. posła dr Liebermana zostały nagrodzone przez słuchaczy burzliwemi oklaskami.

W SPRAWIE PASZPORTÓW. Jak się dowiadujemy, prośby o udzielenie paszportów kierować należy do władz I instancji tj. do dyrekcji policji w Krakowie i starostwa. Podania o wystawienie zaświadczeń dla wyjeżdżających za granicę w interesach handlowych przemysłowców i kupców, które to zaświadczenia mają być podstawą dla uzyskania opłaty ulgowej w wysokości 100 franków złotych, należy wnosić wprost do Wydziału przemysłowego województwa krakowskiego (ul. Zacisze 5). Do tegoż Wydziału także mają kupcy i przemysłowcy wnosić podania o wystawienie zaświadczeń, stwierdzających potrzebę wydania paszportu na wielokrotne przekraczanie granicy za opłatą 500 fr. złotych.

MĄKA PSZENNA NA ŚWIĘTA DLA KRAKOWA. Z zapowiedzianych transportów mąki pszennej na święta nadesłał główny urząd żywnościowy 3 wagony do składów miejskich. Związki spożywców, jak „Zespół", „Proletarjat" itd., otrzymają mąkę pszenną bezpośrednio.

PROGNOZA NA WTOREK: Dość pogodnie, temperatura bez większych zmian, w nocy przymrozki, słabe wiatry lokalne.

CZAS OTWIERANIA SKLEPÓW W PORZE LETNIEJ. Magistrat krakowski przypomina, iż wedle obwieszczenia z dnia 15 marca 1923, wszystkie sklepy i zakłady handlowe z wyjątkiem sklepów z drobną sprzedażą artykułów spożywczych, w których sprzedaje się mleko i pieczywo, oraz z wyjątkiem sklepów rzeźniczych i masarskich, mają być otwarte w czasie od 1 kwietnia do 30 września od godziny 8 rano do 1 w południe i od 3 do 6 popołudniu. Nadto kioski i budki, w których sprzedaje się wyłącznie do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne, napoje chłodzące, słodycze i owoce, mają być otwarte w czasie od 1 kwietnia do 30 września tak jak jadłodajnie.

CUKIER DLA INWALIDÓW sprzedawać będzie Związek Inwalidów od 2 do 5 kwietnia. Cena za 1 kg. grysiku 2,000.000 mp., kostka 2,250.000 mp.

---

ków, poddaje jednak pewne nastroje, związane z miejscem.

Sztywność i monotonja biura — pierwszego miejsca spotkania — otacza swoim chłodem pierwsze nieśmiałe zwierzenia... Atmosfera pokoju mieszkalnego podrażnia instynkty „bezdomnych". Gabinet restauracyjny z założonemi krzesłami dla tamtych nieobecnych, sprawców tragedji rozstania się — tym szczegółem służy do podkreślenia oczekiwania, że ten wieczór będzie dla tych wykolejonych „marjonetek" decydującym.

Zapewne dla szerszej publiczności, która szuka w teatrze wzruszeń, a nie eksperymentów — w guście czy to Pirandella postaci, dopominających się o byt sceniczny, czy też zwłaszcza pokazu, który dał autor ostatniej premjery — może taka sztuka być czczą, gdyż pozostawia tych widzów z woli autora chłodnymi, nie apeluje wprost do ich podatności emocjonalnej, nie każe im się solidaryzować z losem bliżej nieokreślonych, jakichś pół-symbolów.

Pomysłowej reżyserji dyr. Trzcińskiego jeden postawię zarzut: przeciągnięcie pauzy, którą rozpoczyna się sztuka. Choć „szary pan" w interpretacji p. Piekarskiego wypełnia tę pauzę interesującą grą niemą — mimo to jej długotrwałość cokolwiek zdemoralizowała na premjerze salę.

Panie: Kopczewska (dama z niebieskim lisem) i Żmijewska przyjaciółka, spełniły swe zadanie bez zarzutu. Gra p. Szymańskiego (pan w żałobie) zubożyła tę postać zbyt monotonnemi środkami ekspresji. Pan Piekarski w mimice doskonały, cierpi jednak — trzeba to wytknąć — na kaligularyzm. Po tej świetnej kreacji swojej kopiuje niektóre jej ruchy, intonacje głosu — mimowolnie wyegzorcyzmować ze siebie wszelki ślad ducha owego imperatora.

Wszystkie drobne epizody wypadły dobrze.

Bez względu na to, czy sztuka zdobędzie sukces kasowy, czy nie, należy się uznanie teatrowi miejskiemu (i p. Jachimeckiej) za zapoznawanie nas z utworami o pewnych tendencjach nowatorskich— w tym wypadku z utworem zdobywającego rozgłos w swej ojczyźnie powieściopisarza, nowelisty i autora scenicznego. Zastępca.

—ooo—

Z teatru Operetka: **„MADAME POMPADOUR"**, operetka w 3 aktach Falla.

Sławna markiza Pompadour, przyjaciółka Ludwika XV, nie była w każdym razie podobna do Katarzyny Wielkiej, jaką ją librecišci operetkowi niewiadomo dlaczego urobili. Mniejsza wreszcie o historję pani Pompadour, operetka wymaga nie autentyczności historycznej, lecz zainteresowania scenicznego, wesołości, wreszcie sentymenciku, a właśnie tego wszystkiego brak ostatniej nowości. Skąpo, choć wykwintnie, rozsiana muzyka, wobec kilometrowego tekstu prozy bardzo zrzeszą wytwornej jak na operetkę, daje obraz ostatniej nowości. Niewidziana w teatrze przy ul. Rajskiej staranność dekoracyjno-kostjumowa dała znakomite piętno ostatniej premjerze i świadczy jak najkorzystniej o usiłowaniach zarządu zrzeszenia, które króluje w teatrze operetkowym. Lecz na świecie nic bez ale. Takie właśnie „ale" odnośnie do ostatniej premjery to... brak samej Markizy.

Sympatyczny gość p. Marja Czernekówna, którą bywalcy operetki „Nowości" dobrze pamiętają i za jej talent charakterystyczny cenią, nie była Markizą Pompadour. Trudno też uwierzyć w maskę p. Sempolińskiego jako typu poety, choćby ulicznego, z czasów Ludwika XV. Nie do wiary też byłby minister policji w tym charakterze jak go „zrobił" p. Karasiński, choćby z czasów rococo. Wiarę sceniczną budziły dwie postaci: Ludwik XV p. Rewskiego i pokojówczka Belotte pani Kozłowskiej. Zaś wokalno-muzycznie jak zawsze respektowano p. Wesołowskiego. Sceny kompansowe wyreżyserowane były umiejętnie.

Wreszcie trzeba napisać coś o balecie. Balet był reprezentowany przez p. Wojnara i p. Martówne, którzy odtańczyli „idyllę", dramacik pantomimiczny bardzo udatny, w strojach i gestach przypominający jakąś scenę z obrazów Boecklina, sam dla siebie piękny, acz niezwiązany z akcją dramatyczną operetki. Tasama kwestja dotyczy uroczego baleciku „Gawot" odtańczonego przez dzieci. Operetka jest też akcją dramatyczną, która jak każdy dramat wymaga nieubłaganej konstrukcji artystycznej. Reżyserował p. Sempoliński, kapelmistrzował bez zarzutu p. Szczepański. B. R.

Wznowienie śledztwa w sprawie zajść listopadowych

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zajść 6 listopada zostało ponownie podjęte na skutek zarządzenia władz warszawskich. Ponieważ po konferencji, jaką odbył przedstawiciel prokuratury krakowskiej z władzami warszawskiemi, rozszerzono oskarżenie o zajścia listopadowe w kierunku usiłowanego morderstwa i buntu, sędzia śledczy ponownie począł przesłuchiwać świadków, oraz oskarżonych. Wskutek tego, akt oskarżenia, który był już wygotowany zostanie prawdopodobnie zmieniony, zależnie od wyników wznowionego śledztwa. Również policja nadesłała w ostatnich dniach szereg doniesień, co do niektórych osób zamieszanych w zajścia. I tak aresztowano Stefana Pisarskiego, Kazimierza Kolutę i Tadeusza Sulczewskiego. Ten ostatni miał podczas rozruchów obrabować jeden z pokojów w Hotelu Krakowskim. Onegdaj na wniosek sędziego wypuszczono z aresztów śledczych Stanisława Konika, Jakóba Bombę, Piotra Zajdowskiego, oraz Eugenję Schenkerównę. Odpowiadać oni będą z wolnej stopy. Prawdopodobnie rozprawa nie odbędzie się w maju, lecz dopiero w normalnej czerwcowej kadencji.

Ospa i szkarlatyna w Krakowie

Zarządzenie szczepienia ochronnego we wszystkich szkołach

Celem zapobieżenia roszerzania się ospy wśród młodzieży szkolnej, miejski urząd zdrowia zarządził szczepienie ochronne we wszystkich zakładach naukowych w Krakowie. Szczepienie przeprowadzają lekarze szkolni i starsi medycy.

W ostatnim czasie zanotowano kilka nowych wypadków ospy, ponadto zwiększoną ilość zapadnięć na szkarlatynę, która znowu przybiera na sile. Zakład kontumacyjny na Prądniku Białym, który miał być zamknięty w ubiegłą sobotę, jest nadal czynny, z powodu dowiezienia kilku chorych na szkarlatynę. Wypadki zachorowań na szkarlatynę wśród młodzieży szkolnej, spowodowały dyrekcję w myśl rozporządzenia fizykatu miejskiego do zamknięcia na 8 dni tych oddziałów szkolnych, w których zaszła szkarlatyna.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Wisła i jej dopływy znacznie opadły

W ostatnich dwóch dniach Wisła pod Krakowem znacznie opadła, osiągając stan 3'29 m. ponad normalny. W Pustyni pod Oświęcimem zwierciadło wody opadło do 2'15 m. ponad stan normalny, w Dworach zaś Wisła obniżyła się o 52 cm., dochodząc do stanu 2'59 m. ponad normalny. Pod Szczucinem woda na Wiśle, mimo obniżenia się o 30 cm., dochodzi do 4'32 ponad stan normalny. Soła pod Żywcem opadła o 18 cm., pod Oświęcimem zaś o 26 cm. Dunajec pod Nowym Sączem obniżył się o 40 cm.

Poziom wody na Sanie pod Przemyślem podnosi się do wczoraj do południa do 3'73 m. ponad normalny, poczem woda zaczęła opadać, osiągając 2'76 m. ponad normalny, czyli woda opadła o 97 cm.

Niebezpieczeństwo powodzi, które w powiecie krakowskim dotknęło 4 wsi koło Czernichowa, obecnie już ustało i jest nadzieja dalszego opadu wód tak na Wiśle, jak i jej dopływach.

* * *

STAN W WARSZAWIE

Warszawa, 31 marca (AW). Wezbrane fale Wisły przesunęły swój punkt ciężkości z góry w dół rzeki. W Warszawie woda opadła o 10 cm. Przewidują, że stan ten potrwa 2—3 dni, poczem oczekuje się lekkiego podniesienia wody, które spowodują dopływy Wisły i Górnego Sanu. W samej Warszawie na Solcu, Czerniakowskiem i na przedmieściu Czerniakowskiem sypano wczoraj i dziś wały zabezpieczające. W dole Wisły sytuacja przedstawia się groźnie. W powiecie Sohaczewskim nastąpiło polepszenie się sytuacji, gdyż poziom wody obniżył się o pół metra, to samo zauważono w powiecie Gostynińskim. Tymczasem most na Wyszogrodzie, który od kilku dni został uszkodzony przez powódź, wczoraj został zerwany. Ciechocinek został wczoraj zalany, ulice zatopione są na wysokość 2 m. Na skutek ruszenia Narwi sytuacja pod Nowym Dworem uległa pogorszeniu, komunikacja z Modlinem zerwana. Nowy Dwór został zalany, pod Pułtuskiem artylerja rozbija lód.

Panama z cegłami w PKO

Niedołęstwo policji podczas prowadzenia śledztwa

Dochodzenia, jakie w sprawie kradzieży cegieł przy budowie domów urzędniczych PKO na Librowszczyźnie prowadzi policja, wykazują, że podana przez urząd śledczy „pod Telegrafem" cyfra 300 tysięcy sztuk skradzionych cegieł jest grubo przesadzona. Policja, prowadząc śledztwo, nie badała pochodzenia cegieł, zakwestjonowanych przy budowach prywatnych, ale brak dowodów nabycia cegieł przez przedsiębiorców prywatnych kładła na karb kradzieży z magazynów PKO. Widać więc z tego niedołęstwo policji i brak rutyny ze strony młodych urzędników, którzy prowadzą to śledztwo w tak ważnej sprawie.

Według ostatnich relacji policyjnych, ilość skradzionych cegieł dochodzi obecnie do stu tysięcy sztuk.

Nadużycia w krakowskich biurach okrętowych

Wysyłano popisowych do Ameryki

Śledztwo policyjne w sprawie nadużyć kilku biur okrętowych w Krakowie stwierdziło bardzo obciążające okoliczności co do kierownika jednego z biur. Jak się bowiem okazało, wmieszany on jest w aferę wysyłania poborowych do Ameryki i to zarówno z Krakowa, jak i z prowincji. Również inne biura okrętowe pobierały zadatki od emigrantów, mimo, że kontyngent wyjeżdżających był już wyczerpany. Przy zwrocie zadatków nietylko potrącano pewne dosyć wygórowane kwoty na opłaty administracyjne, lecz także w przeliczeniu dopuszczano się oszukańczych manipulacji. Policja po ukończeniu śledztwa oddała sprawę prokuratorji.

—ooo—

REORGANIZACJA URZĘDU POLICYJNEGO NA DWORCU KRAKOWSKIM. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi gruntowna reorganizacja urzędu policyjnego na głównym dworcu w Krakowie. Urząd dworcowy zostanie wyposażony w kilku urzędników policyjnych i rutynowanych wywiadowców, oraz odpowiednią liczbę posterunkowych. Reorganizacja została zarządzona ze względu na konieczność silniejszej kontroli nad ruchem podróżnych na dworcu.

KONKURS. Zarząd powiatowego koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie ogłasza konkurs na projekt sztandaru związkowego i wyznacza dwie nagrody 50 i 30 złp. Bliższych informacyj udziela biuro Związku, Podzamcze 30, codziennie od 5 do 6 popołudniu do dnia 15 kwietnia 1924.

TOWARZYSTWO TECHNICZNE (ul. Straszewskiego 28 II p.). Jutro w środę o godzinie 7 wieczorem posiedzenie, na którem imieniem „Komisji dla sprawy organizacji władz technicznych w Polsce" wygłosi p. inż. Henryk Dudek referat pod tytułem: „Projekt organizacji władz technicznych w Polsce".

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Jutro w środę o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym demonstracje: z kliniki dermatologicznej: prof. Lenartowicz, z kliniki okulistycznej: prof. Majewski, ze szkoły położnych dr Markowa, z kliniki otjarycznej dr Spira(preparat z ropnia mózgu), z oddz. VI szpitala św. Łazarza: doc. Artwiński. Doc. Oszacki: „Dotychczasowe doświadczenia własne z insuliną" (z pokazami na zwierzętach).

ROZRZUCENIE ODEZW KOMUNISTYCZNYCH PO MIEŚCIE. W ubiegłą niedzielę rozrzucono przy ul. Lwowskiej odezwy komunistyczne o treści podburzającej przeciw państwu polskiemu. Część odezw oddano policji. Za kolporterami zakazanych odezw śledzi policja polityczna.

KÓŁKO MANDOLINISTÓW DRUKARZY I FILJA „ESPANA" urządziło w niedzielę 30 marca poranek w lokalu „Ognisko". Orkiestra mandolinistów w ilości około 40 osób pod kierownictwem tow. Pawlikowskiego odegrała szereg utworów, przyjętych gorącym aplauzem przez szczelnie zapełniającą salę publiczność. Nastrojową deklamację wygłosiła p. H. Hamplówna. Na skrzypcach przy akomp. p. H. Wyporowskiej odegrał z dużym zapałem kilka utworów p. L. Górka. Znany śpiewak tow Stan. Bobula odśpiewał kilka pieśni, a tow. Zabłocki oddeklamował aktualne i wesołe drobiazgi. Na osobne zaszczytne wyróżnienie zasługuje gra skrzypaczki p. Marji Maksymowiczównej przy akomp. p. Wandy Maksymowicz, zyskując niemilknące brawa i prośbę o naddatki. Całość wypadła ku zupełnemu zadowoleniu obecnych.

URZĄDZENIE DUŻYCH RADJOSTACYJ I PRACA W NICH. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w Muzeum przemysłowem dziś 1 kwietnia o godz. 7 wieczór inż. A. Kozicki, kierownik radjostacji w Krakowie.

NAPAD NA MIESZKANIE. W niedzielę niejaki Jan Wilkosz, wraz z Zygmuntem Pamułą i Władysławem Leszkiewiczem, uzbrojeni w noże, napadli na mieszkanie Marji Leniewiczowej przy ul. Grzegórzeckiej 186. Napastnicy wtargnąwszy do mieszkania powyrywali drzwi i okna, oraz zniszczyli całe urządzenie domowe. Szkoda wynosi kilka miljonów mp. Wilkosza aresztowano, zaś za wspólnikami napadu, którzy zbiegli, wszczęto poszukiwania.

POŻAR W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Wczoraj wezwano straż pożarną do elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór 27, gdzie zapalił się dach magazynu, kryty papą. Ogień powstał przez nieostrożność montera .Straż ogniowa ugasiła pożar. Szkoda wynosi pół miljarda mp.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 4-ty efektowna i oryginalna sztuka włoska „Tyle namiętności... w marjonetkach!" Ponieważ akt I. zwłaszcza polega na całym szeregu pauz wypełnionych grą mimiczną, wedle wskazówek autora, zarządzono, że spóźniający się po podniesieniu kurtyny bezwarunkowo nie będą wpuszczeni na salę. Sztuka ta grana będzie najbliższy raz dopiero w piątek. We środę jedyny raz na przedstawieniu publicznem w tym tygodniu „Kościuszko pod Racławicami", którego atrakcyjność przewyższy jak się okazuje największe sukcesy tego sezonu. W czwartek poraz 32 „Sen nocy letniej", na który większość biletów już rozsprzedano. W sobotę wielki wieczór ku czci Juljusza Słowackiego, na którym przemówienie okolicznościowe wygłosi K. H. Rostworowski.

BAGATELA. „Profesor Klenow" wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do soboty włącznie.

SIÓDMA REWJA CENZURALNA. Pod taką nazwą ukaże się w sobotę 6 bm. o godz. 10.30 wieczorem w Bagateli nowa rewja kabaretowa, której „clou" stanowić będzie niezwykle efektowny fascynujący obraz „Devadasi" pióra p. Jaha-Śmiechowskiego, z muzyką Juljusza Lea. Widowisko to urozmaicone będzie scenami baletowemi układu znanego baletmistrza p. Nowotarskiego.

Z TEATRU „OPERETKA". Dziś, we czwartek, „Madame Pompadour", operetka w 3 aktach Falla z Czernekówną, Kozłowską, Kwiecińską, Wesołowskim, Rewern-Rewskim, Sempolińskim, Karasińskim i Ujhelym w rolach głównych. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje kapelmistrz Szczepański.

MOKRZYCKA-GRUSZCZYŃSKI-ORDA-MOSAKOWSKI-RUDNICKI, nasi najznakomitsi artyści, wystąpią u nas tylko jeden raz a to we czwartek 3 bm. w St. Teatrze. W programie pieśni i arje operowe. Znaczna część biletów została już rozsprzedaną.

XX. PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem Piotrem Stermichem-Valcrociata, odbędzie się w niedzielę, 6 bm. W programie: Beethoven-Wagner oraz słynny „Don Juan" Ryszarda Straussa.

KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 9 bm. w teatrze J. Słowackiego. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

ZE SPORTU

WYNIKI ZAWODÓW FOOTBALOWYCH. Niedzielne zawody footbalowe między łódzkim klubem sportowym a berlińskim klubem sportowym Schoeneberger Kickers zakończyły się ponownem zwycięstwem łódzkiego klubu sportowego w stosunku 3:0.

— W niedzielę na boisku Warty rozegrały się zawody piłki nożnej pomiędzy Wartą a I. F. C. Katowice. Gra była bardzo interesująca, gdyż klub I. F. C. grał ambitnie, lecz nie mogąc podo-

łać przeciwnikowi tej miary, co Warta, przegrał w stosunku 0:3. Sędziował p. Brzeziński z AZS.

— Zawody piłki nożnej pomiędzy Pogonią I a Poznanią I, które zakończyły się zwycięstwem Poznanii w stosunku 5:1.

— Zawody piłki nożnej pomiędzy klubem 3. p. Lotniczego a Polonią poznańską zakończyły się zwycięstwem klubu lotników w stosunku 9:0.

—ooo—

Z Polski

WRACAJĄ CZASY ŚREDNIOWIECZA. Z Mościsk donoszą: We wsi Zawada pojawiło się niezwykłe medjum telepatyczne. Jest niem 11-letnia dziewczynka, która stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania. W czasie jej obecności ruszają się rozmaite przedmioty, w nocy słychać niesamowite szmery, nawet słoma w sienniku, na którym śpi dziewczynka, mierzwi się i szeleści. OO. Redemptoryści, którzy mają w Mościskach klasztor, ogłosili z ambony, że dziewczynka jest opętana przez djabła. Ale ludzi ciekawych nawet djabeł odstraszyć nie może, i do domu dziewczynki schodzą się tłumy ludności, by zobaczyć „cuda".

—ooo—

Z zagranicy

ODKRYCIE WIELKICH POKŁADÓW ZŁOTA W MONGOLJI. Według doniesień korespondenta „Evening News" z Pekinu rosyjscy robotnicy poszukujący złota na Mongolii odkryli olbrzymie złoża złote, zawierające niezwykłe bogactwa. Korespondent ów przypuszcza, iż wpłynęło to na stanowisko rządu sowieckiego w konflikcie z Chinami.

WYLEWY RZEK I CYKLONY W AMERYCE. Jak donoszą do „Timesa" z Nowego Jorku, gwałtowny cyklon poczynił silne spustoszenia w całej dolinie Missisipi oraz na rozległych płaszczyznach Msisuri w szczególności w okolicach Gór Skalistych. W czasie katastrofy zginęło około 40 osób, a z górą 100 odniosło rany ciężkie. Wylewy rzek spowodawły olgbrzymie szkody materjalne zwłaszcza w stanie Pensylvania i Ohio. W wielu portach nadrzecznych urządzenia portowe zostały całkowicie pod wodą. Komunikacja kolejowa przerwana w wielu miejscach.

HUERTA ŻYJE. Według doniesień z Meksyku, wiadomość o zatonięciu przewódzcy powstańców meksykańskich Huetra jest nieprawdziwa. Została ona podana przez agentów prezydenta Obregona.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 31 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1800	2000	1850–1900
Bank Hipoteczny	2400	2600	
Bank Małopolski	2200	2400	2300—2350
Ziemski Bank Kredyt.	600	650	625
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	560	
Bank Komercjalny I—IV	525	575	550
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	21000	23000	22500
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1400	1600	1425–1575
„Impex"	90	110	100—102
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600	2800	2650–2700
T. H. Bracia Rolniccy	450	550	500
„Polski Głos"	700	850	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	440—460
Zieleniewski I—IVem.	39000	42000	40000 41000
H. Cegielski, Poznań I-IX	2300	2500	23[illegible]0–2450
Warsz. Parowozy I—III em.	1650	1750	1700—1725
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2600	2800	2600—2800
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	72000	71600-71750
Sierszа	2[illegible]000	22000	20250-21000
Tepege I—IV	8500	9500	8900-9150
Polska Nafta	2000	2200	2100—2125
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1900	2100	1950—2000
Oikos	16000	18000	
Pezet	1200	1400	1250—1300
Strug	6300	6500	6400
Syndykat Koszyk., Kraków	750	850	800
Tłuszcze Trzebinia	16000	17000	16250-16500
„Krakus" I—VI em.	6300	6800	6500–6700
Fabr. cukru w Chodorowie	20000	22000	20250-208[illegible]0
Porcelana Ćmielów	2800	3000	2900–2975
Elektr. Siersza I—IV em.	1100	1300	1100—1175
Zakłady przem. „Ryngraf"	1000	1200	
S. W. Niemojowski	2100	2300	2190—2200
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

KURSY WALUT

Kraków, 31 marca.

Waluty: Dolary 9,320.

Czeki: Nowy Jork 9,300—9,290—9,305—9,310—9,325. Zurych 1,613—1,620—1,622. Paryż 517—516. Amsterdam 3,450. Medjolan 405. Praga 280. Wiedeń 132,5. Kopenhaga 1,520.

ZAPAS OBCYCH WALUT W PKKP WZRASTA

Zapas obcych walut w PKKP stale wzrasta. — W ciągu marca zapas obcych walut **wzrósł o przeszło 2 miljony dolarów.**

NIEZMIENIONA TARYFA POCZTOWA

Od 1 do 15 kwietnia włącznie obowiązują te same równowartości dla jednostkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jakie obowiązywały na czasokres od 16 do 31 marca, to znaczy że wszystkie opłaty pozostają niezmienione.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 31 marca (PAT). Giełda. **Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, dolary kanadyjsike 9000, bony złotowe 1350, 1400, franki francuskie 510—509, pożyczka złotowa 15000, franki szwajcarskie 1617, pożyczka dolarowa 5650, 5660, miljonówka 1650, 1000.

Czeki: Belgja 402, 399'850, sprzedaż 401'850, kupno 397'850, Holandja 3460, 3427 i pół, Londyn 40225, 39975, sprzedaż 40175, kupno 39795, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 513, 510, sprzedaż 512, kupno 508, Praga 280'600, 267 i pół, Szwajcarja 1625, 1613, sprzedaż 1621, kupno 1605, Wiedeń 132'10, 131'10, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 407'250, 404'900.

Wiedeń, 31 marca (PAT). Amsterdam 26300, Zagrzeb i Belgrad 874, Berlin 15'40, Bruksela 3044, Budapeszt 092, Bukareszt 363, Chrystjanja 9580, Kopenhaga 11480, Londyn 304500, Madryt 9280, Medjolan 3074, Nowy York 70935, Paryż 3892, Praga 2120, Sofja 510, Sztokholm 18820, Warszawa —, Zurych 12340, dolary 70710, belgijskie 3020, bułgarskie 488, duńskie 11340, marki niemieckie 15'10, angielskie 302700, francuskie 3874, holenderskie 26100, włoskie 3080, jugosłowiańskie 871, norweskie 9460, polskie 63-83, rumuńskie 358, rosyjskie —, szwedzkie 18610, szwajcarskie 12225, hiszpańskie 9160, czeskie 2092, węgierskie 085.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 31 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Na jutrzejszem posiedzeniu plenum Sejmu znajdzie się na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1924 roku, dalej pierwsze czytanie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Punkt ten wywoła niewątpliwie szeroką dyskusję. Trzecim punktem porządku dziennego będzie ustne sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej w związku z wnioskiem tow. posła dr. Diamanda w sprawie nieracjonalnej polityki oszczędnościowej rządu.

Senator Karpiński złożył mandat

Warszawa, 31 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Senator St. Karpiński wobec desygnowania go na prezesa Banku Polskiego, powiadomił marszałka Trąmpczyńskiego, iż składa mandat do Senatu.

Na miejsce jego wchodzi p. Aleksander Jackowski, adwokat, członek Związku Ludowo-Narodowego.

Benesz wybiera się do Warszawy

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: „Czeski Obzor" donosi, że dr. Benesz uda się w maju do Warszawy, celem omówienia osobistego spraw niezałatwionych między Polską i Czechosłowacją. „Neue Fr. Presse" dodaje, że doniesienie to wymaga jeszcze potwierdzenia.

Komisje sejmowe

Warszawa, 31 marca (PAT). Senacka komisja dla spraw zagranicznych i wojskowych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z nieznacznemi poprawkami.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pos. Wład. Ostrowski (Piast) wygłosił referat o budżecie ministerstwa reform rolnych. Referent na wstępie przeszedł historję ruchu organizacyjnego ministerstwa, świadczącego, że ministerstwo reform rolnych było niejednokrotnie dostosowywane do zagadnień realizacji przebudowy ustroju agrarnego w państwie. Dotychczasowy stan parcelacji wynosi 484.962 hektarów. W tem parcelacja, dokonana przez urzędy ziemskie, wynosi 190.031 ha, przez instytucje uprawnione 152.950 ha, przez osoby prywatne 124.717 ha. Z referatu wynika, że przychody urzędów ministerstwa reform rolnych od samego początku wynoszą 3,957.706 franków złotych, rozchody zaś 10,987.219 franków złotych, czyli że państwo dołożyło do dzieła parcelacji około 7 miljonów franków zł. Mówca podniósł, że jeżeli się uwzględni, iż aktywa państwa stanowią należytości państwowe za 190.031 ha w wysokości 53 miljony franków złotych i że fundusz obrotowy państwowego banku rolnego na dzień 1 stycznia 1924 r. wynosił 145 miljardów mkp, to widocznem jest, że przy uzupełnieniu ustawodawczem, a zwłaszcza finansowem reform rolnych ministerstwo może być samowystarczalnem w realizacji problemu przebudowy agrarnej w państwie.

—ooo—

Rokowania sowiecko-rumuńskie przed rozbiciem

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi: Według wszelkiego prawdopodobieństwa rokowania rosyjsko-rumuńskie zostały dziś przerwane bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Jeżeli w ostatniej chwili nie nadejdą instrukcje dla obu delegacyj, któreby umożliwiły dalsze prowadzenie rokowań, można je uważać za rozbite. Delegacja rosyjska zaproponowała plebiscyt w Besarabji, na co delegacja rumuńska oświadczyła, że nie może dopuścić do jakiejkolwiek dyskusji nad sprawą granic, już oddawna ustalonych. Na dziś popołudniu zwołane jest nowe posiedzenie obu delegacyj, jednak wobec wielkich różnic zdań, panujących między obu delegacjami nie jest pewnem, czy posiedzenie to się odbędzie.

Bukareszt (AW). W całej Besarabji i Rumunji odbywają się wielkie manifestacyjne wiece protestujące przeciwko uroszczeniom sowietów do Besarabji.

Nowa afera korupcyjna w Czechach

Praga (PAT). W Preszowie został aresztowany właściciel firmy papierowej Grossman, w związku z nową aferą korupcyjną. Swojego czasu zwróciły dzienniki uwagę na to, że państwo pokrywa swoje zapotrzebowanie papieru bez rozpisywania ofert. Śledztwo wykazało, że Grossman, który dostarczał papieru do ministerstwa obrony narodowej wręczył referentowi ministerstwa w różnych czasach sumy do wysokości 100 tysięcy koron czeskich. W zamian za to liczył za księgi dostarczane ministerstwu wartości 25 koron po 65 koron. „Rude Prawo" pisze, że w ostatnim czasie wykryło się 21 afer korupcyjnych. Dziennik ten zapowiada w najbliższym czasie 10 afer korupcyjnych, między innemi cukrową, końską, tytoniową, węglową, automobilową, mączną, i drzewną.

Pamiętajcie o prześladowanych!

Redukcja urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Wśród urzędników ministerstwa spraw zagranicznych powstał dziś formalny popłoch wskutek wypowiedzenia, jakie w dniu dzisiejszym otrzymało już od 1 kwietnia 49 urzędników ministerstwa. Podobno jest to tylko część zredukowanych, ponieważ 1 maja i 1 czerwca mają nastąpić dalsze masowe zwolnienia. Charakterystyczną rzeczą jest, iż zwolnienie dostali wyłącznie urzędnicy, od dawna w ministerstwie spraw zagranicznych zatrudnieni, natomiast urzędników, przyjętych swego czasu przez p. Seydę i Dmowskiego redukcja ominęła.

Deklaracja rządowa nowego gabinetu Poincarego

Paryż, 31 marca (PAT). Poincare przesłał wszystkim swoim 14 byłym współpracownikom z ostatniego gabinetu podziękowanie za wybitne usługi, jakie okazali w prowadzeniu polityki narodowej. Rada ministrów zatwierdziła jednomyślnie deklarację rządową, zredagowaną całkowicie przez Poincarego. Deklaracja ta głosi między innemi, że Francja zachowa wszystkie swoje prawa do zastawów, znajdujących się w jej rękach aż do czasu zadowalającego ukończenia sprawy odszkodowań, którą to sprawę rząd francuski będzie usiłował uregulować w drodze układów międzynarodowych. Odnośnie do polityki wewnętrznej rząd dążyć będzie do jedności narodowej drogą konsolidacji żywiołów republikańskich, której przykładem posłużyć może rząd obecny.

Paryż, 31 marca (PAT). Dziś prezydent ministrów Poincare odczytał w Izbie deputowanych oświadczenie rządowe, które zostało przez parlament przyjęte bardzo życzliwie, z wyjątkiem jedynie skrajnej lewicy i skrajnej prawicy. Szczególną uwagę skupiły na sobie te ustępy oświadczenia, które dotyczyły kontynuowania polityki poprzedniego gabinetu, prac komitetów rzeczoznawców oraz roli Ligi narodów, a zwłaszcza zapewnienia o bierności rządu dla tradycji dotychczasowych pod hasłem: ani dyktatura proletarjatu, ani dyktatura pojedynczej jednostki. Jutro odbędzie się w Izbie dyskusja nad interpelacjami.

Burzliwe zajścia w skupczynie jugosłowiańskiej

Białogród (PAT). Posiedzenie skupczyny, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 9 rano zostało przerwane o godz. 14 i podjęte znowu o godz. 16. Kiedy dziś o godz. 6 rano przystąpiono do głosowania nad punktem budżetu „opieka społeczna" przyszło między radykałami, Stefanowiczem i dr. Kociczem z jednej strony a demokratą Ciciencem z drugiej strony do bójki, przyczem dr. Kocicz wymierzył Cicieniczowi 2 policzki. Kilkunastu posłów opozycyjnych pospieszyło Cicieniczowi z pomocą. W toku bójki, jaka się wywiązała, kilku posłów radykalnych wydobyło rewolwery i oddało kilka strzałów. Z trudnością udało się przywrócić porządek. O godz. 9.30 przedpołudn. zjawili się w sali obrad wszyscy posłowie opozycji, między nimi posłowie partji Radicza, których mandaty nie zostały jeszcze zweryfikowane. Przywódca opozycji Dawidowicz zabrał głos i złożył imieniem całej opozycji oświadczenie, że z powodu nielegalnego postępowania rządu, który jest rządem mniejszości opozycja opuszcza skupczynę i nie będzie brała więcej udziału w pracach parlamentarnych. Opozycja wróci dopiero wtedy do parlamentu, gdy wszystkie mandaty posłów opozycyjnych zostaną w ciągu tygodnia zweryfikowane. Po tem oświadczeniu wszyscy opozycjoniści opuścili salę. Posłowie partji radykalnej, dysydenci demokratyczni i południowo-serbscy muzułmanie pozostali na sali i brali udział w dalszej dyskusji nad budżetem. Premjer Pasicz oświadczył, że przyjęcie budżetu jest koniecznością państwową. Partja rządowa oświadczyła się za popieraniem stanowiska rządu przeciw każdemu. Po 1-godzinnej dyskusji został budżet przyjęty w 3 czytaniu.

W ciągu popołudnia zjawili się prezes skupczyny Jowanowicz i prezydent ministrów Pasicz u króla. Bezpośrednio po wyjściu Pasicza od króla został wezwany na audjencję przywódca opozycji Dawidowicz. W kołach politycznych sądzą, że korona zamierza pośredniczyć między obu grupami.

Rozłam w stronnictwie Stressemana

Berlin (AW). Nastąpił ostateczny rozłam niemieckiego stronnictwa ludowego, którego przywódcą był Stresemann. Opozycja utworzyła tak zw. Związek Narodowo-liberalny i zamierza we wszystkich okręgach, w których liczy na powodzenie wystawić własnych kandydatów. Stresemann jako hasło wyborcze wysunął wielką koalicję stronnictw, któraby objęła także socjalistów. Na zjeździe w Darmstadzie Stresemann oświadczył, że wobec dającego się zauważyć we Francji i Anglji przesunięcia politycznego środka ciężkości ku lewicy stronnictwa niemieckie nie powinny wchodzić w żadne kompromisy z prawicą.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Tyle namiętności... w marjonetkach".
Środa: „Kościuszko pod Racławicami".
Czwartek: „Sen nocy letniej".
Piątek: „Tyle namiętności.... w marjonetkach!"

Teatr Bagatela

Wtorek: „Prof. Klenow".
Środa: „Prof. Klenow".
Czwartek: „Prof. Klenow".
Piątek: „Prof. Klenow".
Sobota popo.: „Przyjaciółka pana ministra" (ceny zniżone), wieczór: „Prof. Klenow", o godzinie 10.30 VII Rewja cenzuralna.
Niedziela popoł.: „Jabłuszko" (ceny zniżone), wieczór: „Prof. Klenow", o godz. 10.30 VII Rewja cenzuralna.

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Madame Pompadour".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Wtorek. Red. E. Haecker: Historja stronnictw politycznych w Polsce.
Środa. Wacław Sieroszewski. Dusza Wschodu i Zachodu (sala Muzeum techn.-przemysłowego).
Czwartek. Przedstawienie „Sen nocy letniej" w teatrze im. Słowackiego z prelekcją wstępną dra Romana Dyboskiego, prof. Uniw. Jag.
Piątek. Wacław Sieroszewski: Na wulkanach Japonji.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Środa. Dr. Melanja Grafczyńska: Opera w dobie romantyzmu (z ilustracją pp. Niki Jakubowskiej i Edm. Płońskiego).
Piątek. Prof. uniw. dr. Tadeusz Grabowski: Kant dla wszystkich (II. Krytyka czystego rozumu).
Sobota. Prof. uniw. dr. Spirydjon Wukadinović: Faust — część II (w jęz. niem.).
Niedziela. Prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Pieśni Brahmsa (z ilustracją p. Niki Jakubowskiej).

Kinoteatry

„Uciecha": „O matko moja" — w reżyserji Th. Ince'a.
Zachęta: Przysięga i urok kobiety (film cyrkowy)
Promień: Lucrezia Borgia (serja II).
Reduta: „Tajemnica Zamku Sandomierskiego" 6 aktach, pozatem „Fat... roli barona".

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W PODGÓRZU odbędzie się we wtorek 1 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotni., plac Serkowskiego 11 z porządkiem dziennym: Ustawa o ochronie lokatorów i podatek lokatorski. Referenci tow. dr. Rosenzweig i tow. Jasiński.

Sekretarjat Rady Rob.

ZEBRANIE KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS odbędzie się we czwartek dn. 3 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie R. Rob. (Dunajewskiego 5 II. p.).

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH powiatów krakowskiego, wielickiego, bocheńskiego i chrzanowskiego odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH SEKCJA DRZEWNA. Urzędnicy biurowi, techniczni i załadowczy przemysłu drzewnego stawią się wszyscy na zebranie walne sekcji drzewnej we wtorek 1 kwietnia w lokalu Związku Sławkowska 6 I p. o g. 7 wiecz. Sprawy pierwszorzędne; wagi. Urzędnicy-drzewiarze z Krakowa i prowincji również i nienależący do Związku mile widziani.

ZARZĄD ZWIĄZKU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W KRAKOWIE podaje niniejszem do wiadomości swym członkom, iż wyjazd do kąpiel na sezon letni b. r. do pracy bez poprzedniego porozumienia się ze Związkiem, jest bezwzględnie zakazany, a członkowie niestosujący się do powyższego będą ze Związku wykluczeni.

TOWARZYSZY BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH prosimy o zgłaszanie się do tow. Piotra Rutkiewicza (adwokat) w Związku Stowarzyszeń robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, codziennie przy biurze introligatorów od godz. 7 do 8 wieczór. Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

„CHŁOPSKA PRAWDA", organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w południe i tamże można zamawiać prenumeratę.

Z sali koncertowej

—o—

XIX Poranek symfoniczny — Wiktor Łabuński, pianista

Ostatni poranek symfoniczny poświęcono muzyce francuskiej (Fantastyczna Berlioza, Nokturn Debusse'go i Robespiera Litolfa). Ostatni utwór zapłatał się w programie, który był mu „nie do twarzy", z powodów wyższych, ogłoszony był bowiem Ucześ czarnoksiężnika Dukasa. Litolf? Kompozytor? — zapyta niejeden, nawet muzyk. Tak kompozytor, urodzony w Londynie, zmarły w Paryżu (1818 —1891), założyciel firmy wydawnictw muzycznych, „popełnił" wiele kompozycji, a dnia dzisiejszego żyje jeszcze uwertura „Robespier", grywana zapewne w chwilach „gdy trzeba poruszyć tłumy", bo hucznie instrumentowana, zawiera w sobie Marsyliankę i ścięcie głowy Robespierowi przez gilotynę, którą w tym wypadku zastępują skrzypce, a toczącą się głowę tympany. O symfonji Berlioza pisałem osobno, więc dodam jeszcze, że wykonano wielkie dzieło bez zarzutu, że Kraków słyszał symfonjęBerlioza po raz pierwszy i... że słuchacze olśnieni przepychem barw instrumentalnych, nie bardzo orjentowali się w treści wielkiego dzieła. Zapewne orjentacja łatwą nie jest, bo stworzył ją twórca, którego psycha jest do dziś dnia zagadką. Berlioz był bowiem genjalny, a jako taki psychopatą. Anegdot z życia wielkiego kompozytora jest co niemiara, anegdot i wydarzeń, które intrygowały „przeciętnie zdrowych" jemu współczesnych. A więc jeśli wielki kompozytor był wstanie pewnego dnia, powróciwszy z wycieczki za miasto, zgłosić się w policji, że zamordował swą ukochaną, która jak się okazało, żyła i wcale z Berliozem na wycieczkę nie jeździła, współcześni owi „zjadacze codziennego chleba" orzekli, że Berlioz zwarjował — inni oświadczyli, że kłamie. Prawda zaś tkwiła w tem, że wielki genjusz obdarzony był fantazją, która niezrozumiała dla jednych i drugich, była tylko fantazją w milowych butach. Taż fantazja pozostała w jego dziełach, a podążenie za nią, nawet nam, przyzwyczajonym już do automobili i aeroplanów, nie jest rzeczą łatwą i... gubimy się, wyprzedzeni przez twórcę.

Uroczy nokturn Debusse'go też nie jest strawą łatwą, nie dlatego, aby był niesmaczny, lecz jest niecodzienny. Więc biedni, zdezorjentowani nasi melomanowie, biedzili się i nie wiedzieli, co począć. Szczersi narzekali na „brak melodji". Istotnie u Debusse'go niema, bo Debussy, jak zresztą ...rczość impresjonistyczna, tematykę, czyli „me-

łodię" poniechała i tworzyła muzykę wrażeń dla nerwów, a nie dla serca. Żyjemy przecież obecnie nerwami, a nie sercem, więc i wyraz tego życia musi dać sztuka i nie może kroczyć innem drogami, jak życie.

Nasza orkiestra symfoniczna, zdobywająca technikę co tygodnia, stanęła już na tym stopniu doskonałości, że jak tylko ma kierownika fachowca, może pokonywać największe trudności. A że kierownik ostatniego poranku symfonicznego, kapelmistrz Szulc, jest uświadomionym fachowcem, poprowadził zwycięsko naszą orkiestrę przez trudne labirynty techniki orkiestralnej partytury Berlioza i Debusse'go do zwycięstwa.

Wieczorem w niedzielę odbył się koncert w Starym Teatrze Wiktora Łabuńskiego, pianisty. Młody wirtuoz, którego Kraków zna dobrze, wystąpił w Krakowie po powrocie z Anglji i Szkocji, gdzie w bieżącym sezonie koncertował z powodzeniem. O Łabuńskim pisałem już niejednokrotnie i nic nowego nie dodam. Młody pianista pogłębił jeszcze swą technikę i opanował ją jeszcze pewniej, jak dawniej, co zresztą zawsze się dzieje w miarę ilości odbywanych koncertów. Łabuński jest artystą „bez nerwów", zimnym „po angielsku". Takim był on od pierwszego swego występu i takim pozostał. Jedni chcieliby ten rodzaj konstrukcji psychicznej zaliczyć do plusów, inni do minusów. Trudno zgodzić się na jedno lub drugie. Takim już Łabuński jest i takim zostanie. Jako sprawozdawca konstatuję u młodego pianisty zdobycie pierwszorzędnej techniki, oraz dużej świadomości artystycznej. Co zaś się tyczy jego wrażliwości „słowiańskiej", czy „angielskiej", mój Boże, to sprawa gustu. Jeden woli polędwicę po angielsku, inny wysmarzoną, na to niema rady.

B. R.

Ruch kolejarski

—o—

NOWY SĄCZ. W dniu 26 bm. odbyło się w Domu Robotniczym zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich działów służby, na którem zdawali sprawozdanie z obecnej sytuacji członek Z. Okr. kol. Mastek i kol. Chudzik, członek Zarz. głównego, przedstawiając zabiegi ZZK. co do obrony zagrożonych praw kolejarskich. Na zebraniu tem dało się zauważyć głębokie zrozumienie u zgromadzonych i oburzenie z powodu odbierania pracownikom praw nabytych za rządów zaborczych i za czasów polskich pod rządami tow. Moraczewskiego. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciw dotychczasowemu sposobowi przeprowadzania redukcji personalu kolejowego, która jest wręcz przeciwna wskazówkom MKŻ. gdyż administracja pozbywa pracy pracowników, którzy nabyli prawa, przyjmując na ich miejsce pracowników sezonowych i pozostawiając faktyczny balast kolejowy po biurach, przez co utrudnia się przeprowadzenie sanacji skarbu; protest przeciw zamiarom administracji obalenia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy przez przeprowadzenie nierzeczowej redukcji personalu, narzucenie drużynom konduktorskim i parowozowym kilometro-godzinowego i przez akordowanie pracy w warsztatach; protest przeciw zamiarom administracji odebrania personałowi zniżkowych kart jazdy; Wydziałowi Wykonawczemu i Zarządowi Okręgowemu uchwalono pełne wotum ufności za dotychczasowe starania, wzywając do obrony zagrożonych praw, przyczem oświadczają, iż na każde wezwanie WW. staną w obronie zagrożonych postulatów praw już nabytych, nie wyłączając najostrzejszej walki; posłom PPS wyrażono podziękowanie za energiczną obronę kolejarzy na terenie Sejmu, prosząc o dalsze poparcie spraw kolejarskich oraz o obronę zagrożonych praw zagwarantowanych ustawowo, które reakcja chce obecnie klasie robotniczej odebrać.

Powiatowe Robotnicze Stow. Spożywcze „Praca" w Wieliczce

zwołuje

na dzień 13 kwietnia 1924 o godzinie 10 rano w sali domu robotniczego w Wieliczce

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za rok 1923
   a) Zarządu z przedłożenia bilansu
   b) Rady Nadzorczej 435
   c) Komisji Rewizyjnej.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Uzupełniające wyboru Rady Nadzorczej i Zarządu.
5. Zmiana statutu co do wysokości udziałów.
6. Wolne wnioski.

Zarząd:

Sumera. **Bajorek.**

Nakładem Wydziału Finansowego C K W na rzecz Centralnego Funduszu Prasowego PPS zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczemi:

Międzynarodówka
Czerwony Sztandar
Na barykady
Gdy naród do boju

Cena sprzedażna każdej pocztówki po **150 tys.** Organizacjom partyjnym i robotn. z rabatem ⅓. Zamówienia adresować: **Sekretarjat CKW, Warszawa, Warecka 7.**

Nie wątpimy, że towarzysze szybko rozkupią cały nakład, gdyż na pocztówkach tych będą posyłać znajomym życzenia świąteczne na Wielkanoc oraz używać te pocztówki w czasie pochodów, jako tekst do śpiewu.

Firm. 239
Spółdz. IV. 110/9

Zmiana dotycząca już wpisanej spółdzielni

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 26 marca 1924 przy spółdzielni:

„Stowarzyszenie spożywcze pracowników kolejowych Polskich Kolei Państwowych w Bielsku" Spółdzielnia zarej. z ogr. poręką.

1. Zmianę §§ 1, 3, 12, 15 i 30 statutu.
2. Brzmienie firmy zmieniono na „Stowarzyszenie spożywcze i budowlane pracowników Polskich Kolei Państwowych w Bielsku, spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością albo Konsum- und Baum- Verein der Bediensteten der Polnischen Staatsbahnen in Bielsko, Genossenschaft mit beschränkter Haftung".
3. Do § 3 wstawia się nowy punkt, d) buduje domy dla zapewnienia swym członkom używalności mieszkań dogodnych i stałych. Jednocześnie Stowarzyszenie odstępuje swym członkom domy na własność z zastrzeżeniem dla siebie prawa pierwokupu.
4. Udział członka wynosi 30 złotych polskich i winien być wpłacony nie później jak w ciągu roku, przyczem 25% zadeklarowanego udziału winien członek wpłacić gotówką zaraz po przyjęciu go do spółdzielni.
5. Nowo wybranego członka zarządu Józefa Lesieckiego starszego konduktora w Bielsku jako kontrolora i wykreśla się dotychczasowego kasjera Karola Kalisza. Dotychczasowego kontrolora Jana Pilcha wybrano kasjerem.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie, Oddział IV.

Dnia 26 marca 1924.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).